

Joanna Jaromin



Królestwo Boże jako dar i zadanie w przypowieści o skarbie ukrytym w roli (Mt 13, 44). Studium teologiczne

Jezus w swojej pedagogii posługiwał się często przypowieściami, aby w jak naj-przystępniejszy sposób przekazać kwestie, które dla niektórych mogły być nie do końca zrozumiałe i niezbyt łatwe do przyjęcia, a do takich należała m.in. nauka o królestwie Bożym. Już Jan Chrzciciel wzywał do nawrócenia z uwagi na zbliżające się królestwo niebieskie (zob. Mt 3, 2). Jezus u progu swej publicznej działalności uroczysto potwierdził tę Janową zapowiedź (zob. Mt 4, 17), czyniąc jednocześnie temat królestwa Bożego jednym z głównych aspektów swego nauczania. Wykorzystywał więc obrazy znane Jego odbiorcom z życia codziennego, by przybliżyć im prawdy nadprzyrodzone. Jednym z takich obrazów jest właśnie znaleziony na cudzym polu skarb.

Ὅμοία ἐστὶν ἡ βασιλεία τῶν οὐρανῶν θησαυρῷ κεκρυμμένῳ ἐν τῷ ἀγρῷ, ὃν εὐρὼν ἀνθρώπος ἔκρυψεν, καὶ ἀπὸ τῆς χαρᾶς αὐτοῦ ὑπάγει καὶ πωλεῖ πάντα ὅσα ἔχει καὶ ἀγοράζει τὸν ἀγρὸν ἐκεῖνον¹.

¹ *Novum Testamentum Graece et Latine*, red. E. Nestle, K. Aland, Stuttgart 1991.

Podobne jest królestwo Niebios skarbowi ukrytemu w roli, który znalazłszy człowiek ukrył, a z radości swojej odchodzi i sprzedaje wszystko, co ma, i kupuje tę rolę².

Przypowieść o ukrytym skarbie jest jedną z najkrótszych wygłoszonych przez Jezusa. Jest też jedną z tych, które znajdujemy wyłącznie w Ewangelii według św. Mateusza, nie licząc apokryficznej Ewangelii Tomasza (EwTm 109). Ewangelista umieścił ją w bloku, który nazywamy „mową w przypowieściach” (Mt 13, 1–52).

Zarówno w starożytnym Izraelu, jak i innych miejscach, które znajdowały się pod okupacją bądź też toczyły się tam walki, przypadkowe odkrycia skarbów nie były jakimś ewenementami. Każdy, kto posiadał coś wartościowego, starał się to ukryć przed wrogiem. Również żołnierze czasem gubili swój żołąd albo inne cenne przedmioty. Dlatego też bohater omawianej przypowieści mógł faktycznie znaleźć swój skarb, pracując na cudzym polu. Musiał on mieć rzeczywiście wielką wartość, skoro ten nie zastanawia się nawet, lecz od razu postanawia stać się prawowitym właścicielem znaleziska. Postępuje wyjątkowo roztropnie, ukrywając ponownie skarb. Gdyby go bowiem wyciągnął z ziemi, musiałby oddać właścicielowi pola, gdyż wszystko, co na nim było, należało do niego. Trudno tutaj rozrząsać kwestie moralne zachowania bohatera przypowieści. Mimo wszystko chce postąpić uczciwie, nabywając pole i stając się legalnym właścicielem również tego, co ukryte pod ziemią – takie było prawo starożytnego Izraela, choć Arland Hultgren twierdzi, iż starotestamentalne prawo nie regulowało tego typu przypadków wprost³. Gdyby bohater zabrał skarb od razu, dopuściłby się kradzieży. Nie wiemy ani jak duże było pole, ani też jak duży majątek on posiadał. Dowiadujemy się jedynie, że sprzedał wszystko, co posiadał, i to mu dokładnie wystarczyło na zakup pola. Ważnym elementem jest tu radość, z jaką to czyni. Akcentuje ona chęć, z którą bohater chce zmienić swoje życie. Skarb musi więc rokować na to, że z nawiązką zwróci mu się majątek, który sprzedał, aby nabyć pole⁴. Podobnie więc jak bohater przypowieści jest radosny wobec swojego niezwykłego znaleziska, tak też niezmierna radość

2 Tłumaczenie za: J. Jaromin, *Wartość Królestwa Bożego w przypowieści o ukrytym skarbie (Mt 13, 44)*, „Scriptura Sacra” 8–9 (2004–2005), s. 98; zob. także: J. Jaromin, *Wartość Królestwa Bożego w przypowieściach Ewangelii synoptycznych. Studium lingwistyczno-egzegetyczne*, Wrocław 2008, s. 13 (Bibliotheca Biblica).

3 A. J. Hultgren, *Le parabole di Gesù*, Brescia 2004, s. 390.

4 Por. np. R. Fabris, *Matteo. Traduzione e commento*, Roma 1996, s. 317.

staje się udziałem każdego, kto odkrył nieporównywalną do niczego innego wartość królestwa Bożego⁵.

Przypowieść oprócz tego, iż mocno akcentuje ogromną wartość królestwa Bożego, to także ukazuje nam je jako dar, który niejako zostaje podany bohaterowi, ale z drugiej strony również jako zadanie, gdyż to od jego decyzji i dalszych działań zależy, czy stanie się w pełni jego posiadaczem.

Królestwo Boże jako dar

Tajemnica królestwa Bożego była jednym z głównych motywów nauczania Jezusa. Jak już wspomniano wcześniej, przypowieści były środkiem, którym się posługiwał, aby tę rzeczywistość przybliżyć odbiorcom. Żadna z Ewangelii nie podaje definicji królestwa Bożego, co sugerowałoby, że jest to pojęcie znane słuchaczom Jezusa⁶. Bardziej prawdopodobne jest jednak to, że rzeczywistości tak złożonej, nadprzyrodzonej nie sposób było zdefiniować. Dlatego właśnie Jezus ucieka się do obrazów przypowieściowych, które przybliżają poszczególne jego przymioty. Nie ma chyba żadnego aspektu królestwa, którego Jezus by nie wyjaśnił; mówił o jego początkach, rozwoju, wartości, o tych, którzy do niego są przeznaczeni, a także wzywał do nawrócenia ze względu na zbliżające się królestwo. Chociaż królestwo niebieskie jest rzeczywistością nadprzyrodzoną i eschatologiczną, to Jezus przez swoje wcielenie zainaugurował je na ziemi, dzięki czemu już teraz każdy człowiek może w nim partycypować. Każdy – ponieważ wszyscy są przeznaczeni i zaproszeni do królestwa Bożego. Jezus jest jedynym Pośrednikiem, dzięki któremu każdy może się tam dostać, jeśli tylko pozytywnie odpowie na ten wielki dar.

Królestwo niebieskie jest darem najcenniejszym. Nie jest to jakiś dodatek do tego, co już posiadamy, ale stanowi najważniejsze dobro, dla którego bez żalu można zrezygnować z wszystkiego innego. Nie chodzi tu jednak o pogardę dóbr doczesnych, ale o właściwe ich wartościowanie⁷.

Charakterystyczną cechą tego niezwykłego daru, którym jest królestwo niebieskie, jest to, iż nie jest nam ono dane wyłącznie do naszego użytku. Jeśli nie będziemy umieli się nim dzielić, lecz będziemy korzystać tylko dla własnych po-

5 J. Jaromin, *Wartość Królestwa Bożego w przypowieściach Ewangelii synoptycznych...*, dz. cyt., s. 24.

6 R. Rubinkiewicz, *Królestwo Syna Człowieczego*, [w:] *Kościół w świetle Biblii*, red. J. Szlaga, Lublin 1984, s. 21, 25 (Rozprawy Wydziału Teologiczno-Kanonicznego, 63).

7 J. Jaromin, *Wartość Królestwa Bożego w przypowieściach Ewangelii synoptycznych...*, dz. cyt., s. 29–30.

trzeb, wówczas taki stan rzeczy z czasem pociągnie za sobą zgorzenie. Istnieje też realne niebezpieczeństwo, że przyzwyczaimy się do posiadania tak cennego daru i przestaniemy o niego zabiegać. Stanie się wtedy jak jedna z wielu rzeczy, które przestały być nam już potrzebne⁸. Dlatego też nieustannie musimy mieć świadomość faktu, iż królestwo Boże jest najwspanialszym, niewypowiedzianym wręcz darem, który jest nam jednocześnie zadany.

Królestwo Boże jako zadanie

W obliczu daru, jaki otrzymujemy, każdy staje wobec konieczności decyzji: zaangażować się w działanie na rzecz królestwa Bożego i pełnego w nim udziału czy też pozostać biernym i łudzić się, że kiedyś uda się osiągnąć pełnię królestwa na wzór nieroztropnych panien (por. Mt 25, 1–13) bądź też sługi, który ukrył powierzony mu talent (por. Mt 25, 14–30). Szansa, przed którą stajemy, może się już więcej nie powtórzyć, dlatego – podobnie jak bohater przypowieści – musimy działać od razu. Począwszy od Abrahama, przez proroków, aż po apostołów – powołani przez Boga czy Jezusa porzucają swoje dotychczasowe życie i podejmują się wypełnienia misji, do której zostali wezwani. Apostołowie i uczniowie Jezusa porzucają swoje zawody, rodziny (por. Mt 4, 18–22) czy inne powinności (por. Mt 8, 21–22). Są jednak i tacy, którzy są rozdarci między doczesnością a dążeniem do wieczności; oni nie potrafią rozstać się z obecnym życiem, dlatego cechuje ich smutek (por. Mt 19, 16–22). Faryzeusze i uczeni w Piśmie uważali się za „synów królestwa” (Mt 8, 12), czyli tych, którzy królestwo Boże otrzymali nie tyle w darze, ale jako coś im należnego, jako spadek, który prawnie do nich należy. Można to w ten sposób rozumieć, gdyż w każdej sytuacji trzymali się kurczowo litery prawa; jednak nie tego Prawa, które dał im Bóg, ale tego, którym sami obwarowali Boże przykazania. Dlatego też dla nich jakiegokolwiek działania skierowane na osiągnięcie pełni królestwa Bożego były z całą pewnością bezpodstawne. Dla uczniów Jezusa to zaangażowanie w zdobywanie królestwa, czyli daru, który został nam ofiarowany bez jakiegokolwiek naszej zasługi, jest głównym celem w życiu.

Patrząc na bohatera przypowieści, warto sobie uświadomić, że Bóg nigdy nie żąda od nas zbyt wiele; wie doskonale, ile każdy z nas jest w stanie unieść lub z siebie dać, są to bowiem indywidualne predyspozycje każdego człowieka,

8 T. Keating, *Królestwo Boże jest jak...*, tłum. A. Mrozek, Kraków 2003, s. 82; A. Pronzato, *Przypowieści Jezusa*, tłum. J. Merecki, t. 1, Kraków 2003, s. 144.

zarówno fizyczne, jak i – w tym przypadku szczególnie – duchowe. Każdy ma dokładnie tyle, ile mu potrzeba, jak ów człowiek, który sprzedał majątek, by nabyć pole ze skarbem. Nie każdy musi zostać męczennikiem za wiarę; wystarczy, że na miarę swojego stanu będzie gorliwie przeżywał swoją codzienność, uczciwie wypełniał swoje obowiązki. Bóg jest obecny w naszej codzienności, gdyż Jego królestwo realizuje się już tu i teraz. Ważne jest, aby pamiętać, że droga do królestwa Bożego wiedzie także przez krzyż, czyli właśnie przez tę naszą codzienność wypełnioną różnymi trudnościami, wyrzeczeniami, a nawet cierpieniami. Kto jednak dzięki nauczaniu Jezusa poznał wartość tego Bożego daru, jest w stanie przezwyciężyć wszelkie przeciwności, by go osiągnąć, a nawet już teraz w nim uczestniczyć⁹.

Podsumowanie

W omawianej przypowieści Józef Homerski widzi możliwość podwójnej interpretacji, gdyż albo zostaje tu podkreślona wartość królestwa niebieskiego, albo też ukazana konieczność natychmiastowej decyzji podjęcia wysiłku w celu zdobycia królestwa¹⁰. Jednak jedna możliwość nie wyklucza drugiej. Co więcej, jedna wynika z drugiej. Gdyby królestwo Boże nie było wartością samą w sobie, kto chciałby się trudzić, by je osiągnąć? Dlatego też nie ulega wątpliwości, że to właśnie do skarbu, który posiada ogromną wartość materialną, zostaje porównane królestwo Boże, które jest najwyższym ze wszystkich możliwych dóbr¹¹, w tym przypadku duchowych. Ze słowem „skarb” zwykle wiążą się pozytywne skojarzenia. Często pierwszym z nich jest wizja tajemniczej mapy, na której w miejscu ukrycia skarbu zaznaczono „X”. Zatem jedną z nieodłącznych kwestii jest fakt poszukiwania, dążenia do znalezienia skarbu. W przypowieści Jezusa jednak sprawa ma się nieco inaczej. Skarb w postaci królestwa Bożego jest nam już dany. Raz jeszcze należy podkreślić, iż rzeczywistość tę zainaugurował już tu, na ziemi, sam Jezus Chrystus. Otrzymaliśmy więc dar, dar zupełnie niezasłużony, który jest na wyciągnięcie ręki. Z naszej strony potrzeba już tylko zaangażowania w dążenie do niego. W kolejnej przypowieści kupiec cały czas poszukuje pereł. Wie, jaką wartość powinna mieć ta jedyna i wyjątkowa,

9 J. Jaromin, *Wartość Królestwa Bożego w przypowieściach Ewangelii synoptycznych...*, dz. cyt., s. 33, 201; J. Jaromin, *Wartość Królestwa Bożego w przypowieści o ukrytym skarbie (Mt 13, 44)*, dz. cyt., s. 97.

10 J. Homerski, *Królestwo Boże w nauczaniu Jezusa*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 42 (1995), s. 59.

11 O. da Spinetoli, *Matteo. Commento al „Vangelo della Chiesa”*, Assisi 1983, s. 356.

ale ciągle musi szukać (zob. Mt 13, 45–46). W przypowieści o skarbie człowiek intuicyjnie rozpoznaje jego wartość i postanawia w sposób legalny stać się jego posiadaczem. Dlatego też dla niego, jak i dla nas wszystkich, królestwo Boże jest zarówno darem, jak i zadaniem.

Królestwo Boże to dar – skarb, który znajdziemy albo w pewnym sensie przypadkiem, albo też w wyniku zmuśnych poszukiwań. Nie każdy jednak, na co zwraca uwagę Antoni Paciorek, potrafi je dostrzec, choć jest nam dane¹². Kiedy już się tak stanie, musimy podjąć zadanie, aby tego daru nie zmarnować. Nasuwa się tu od razu na myśl inna, wspomniana już wcześniej przypowieść Jezusa – przypowieść o talentach, gdzie dwaj bohaterowie pomnażają dobra, które otrzymali, natomiast jeden, zbyt leniwy, by zaangażować się w zadanie, ukrywa tego i w stanie nienaruszonym oddaje swemu panu, gdy ten wraca do domu (por. Mt 25, 14–30). Zadanie, które musimy wykonać, by cieszyć się otrzymanym darem, nie jest trudne. Jest tak skonstruowane, by każdy mógł się go podjąć, nie przekracza niczych sił, każdy ma ich właśnie tyle, ile mu potrzeba. Bohater przypowieści posiada pewne dobra, ale podejmuje natychmiastową decyzję, by zrezygnować z tego wszystkiego, co dotąd było dla niego wartością, w tym celu, aby osiąść królestwo niebieskie. Ono samo, czyli, mówiąc najogólniej, nieustanne przebywanie z Bogiem twarzą w twarz, jest tak ogromną wartością, że żadne inne wartości ziemskie nie przydadzą się już na nic, co nie znaczy, że są złe¹³.

Tylko człowiek, który potrafi dostrzec dar, rozpoznać jego wartość, zaangażować się z radością, podjąć radykalną decyzję zmiany swojego życia, polegającą na rezygnacji z grzechu i ciągłym nawracaniu się, jest w stanie osiągnąć to, co jedynie i niepowtarzalnie najwartościowsze i najważniejsze – Boga, który jest najwyższym Dobrem. Kto bowiem znalazł Boga, ma wszystko, gdyż Bóg sam wystarczy¹⁴.

Królestwo Boże jest więc darem, za który powinniśmy nieustannie dziękować, i jednocześnie zadaniem, gdyż musimy do niego nieustannie dążyć, aby je osiągnąć i w pełni w nim uczestniczyć. W tym miejscu z powodzeniem możemy posłużyć się słowami św. Pawła z Drugiego Listu do Koryntian: „Dzięki Bogu za Jego dar niewypowiedziany” (2 Kor 9, 15).

12 A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza*, cz. 1: *Rozdziały: 1–13*, Częstochowa 2005, s. 561 (Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament, 1).

13 J. Jaromin, *Wartość Królestwa Bożego w przypowieściach Ewangelii synoptycznych...*, dz. cyt., s. 21.

14 A. Sand, *Das Evangelium nach Matthäus*, Regensburg 1986, s. 291 (Regensburger Neues Testament); W. Trilling, *Das Evangelium nach Matthäus*, Leipzig 1965, s. 47 (Geistliche Schriftlesung, 1.2).

Abstrakt

*Królestwo Boże jako dar i zadanie w przypowieści o skarbie ukrytym w roli (Mt 13, 44).
Studium teologiczne*

Przypowieść o skarbie ukrytym w roli (Mt 13, 44) przedstawia nie tylko wartość królestwa Bożego. Jest ono także darem, który człowiek otrzymuje niezasłużenie od Boga. Aby jednak w pełni z tego daru skorzystać, musi się zaangażować. Dlatego też królestwo Boże należy uważać za wielki dar, ale również zadanie.

Słowa kluczowe: królestwo Boże, dar, zadanie

Abstract

*The Kingdom of God as a gift and a task in the parable about the treasure hidden
in the field (Mt 13:44). Theological study*

The parable of the treasure hidden in the field (Mt 13:44) illustrates not only the value of the kingdom of God. It is also a gift that man receives undeservedly from God. However, in order to take full advantage of this gift, one must commit himself. Therefore, the kingdom of God is both given to us and a task for us.

Keywords: kingdom of God, gift, task

Bibliografia

- Fabris R., *Matteo. Traduzione e commento*, Roma 1996.
- Homerski J., *Królestwo Boże w nauczaniu Jezusa*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 42 (1995), s. 59–68.
- Hultgren A. J., *Le parabole di Gesù*, Brescia 2004.
- Jaromin J., *Wartość Królestwa Bożego w przypowieści o ukrytym skarbie (Mt 13, 44)*, „Scriptura Sacra” 8–9 (2004–2005), s. 97–125.
- Jaromin J., *Wartość Królestwa Bożego w przypowieściach Ewangelii synoptycznych. Studium lingwistyczno-egzegetyczne*, Wrocław 2008 (Bibliotheca Biblica).
- Keating T., *Królestwo Boże jest jak...*, tłum. A. Mrozek, Kraków 2003.
- Novum Testamentum Graece et Latine*, red. E. Nestle, K. Aland, Stuttgart 1991.

- Paciorek A., *Ewangelia według świętego Mateusza, cz. 1: Rozdziały 1–13*, Częstochowa 2005 (Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament, 1).
- Pronzato A., *Przypowieści Jezusa*, tłum. J. Merecki, t. 1, Kraków 2003.
- Rubinkiewicz R., *Królestwo Syna Człowieczego*, [w:] *Kościół w świetle Biblii*, red. J. Szłaga, Lublin 1984, s. 21–36 (Rozprawy Wydziału Teologiczno-Kanonicznego, 63).
- Spinetoli O. da, *Matteo. Commento al „Vangelo della Chiesa“*, Assisi 1983.
- Sand A., *Das Evangelium nach Matthäus*, Regensburg 1986 (Regensburger Neues Testament).
- Trilling W., *Das Evangelium nach Matthäus*, Leipzig 1965 (Geistliche Schriftlesung, 1.2).